

Hiszpania, Lloret de mar. Tu łatwo zauważyć szybkie tempo życia, bo przecież to miasto słynie z licznych zabaw. Przeważająca ilość młodych ludzi wnosi w to miejsce mnóstwo pozytywnej energii, dzięki której nie ma czasu na nudy. Myślałam, że w takim miejscu ostatnią rzeczą, o której będę mogła usłyszeć, a co więcej zobaczyć będzie sztuka, bo przecież to jeden z elementów, których nie spotyka się tutaj często. Pewnego wieczoru przechadzając się ulicą biegnącą wzdłuż plaży zauważyłam grupkę młodych tancerek udzielających się artystycznie. Tańczyły z ogromną pasją. Ich poruszanie nie wiązało się z techniką, ale z tym co czuły wewnątrz-w sercu. To tak jakby z każdym kolejnym ruchem wydobywały ze swojego wnętrza coraz to więcej talentu, a ich stroje były tylko piękną otoczką, która i tak nie równała się z prezentowanymi umiejętnościami. Tancerki wzbudziły ogromne zaciekawienie wśród przechodniów i również we mnie.

Most miłości jak sama nazwa wskazuje jest najromantyczniejszym miejscem w Paryżu. To właśnie tu można ujrzeć mnóstwo zakochanych zatraskujących kłódki jako symbol wiecznej miłości. Wyjątkowego klimatu nadaje grająca tam muzyka, która wprowadza nas w melancholijny nastrój. Moją uwagę przykuł starszy pan grający na akordeonie. Można było zauważyć gołym okiem, że każde jego naciśnięcie na klawisz było przepelnione miłością, miłością do muzyki.

Paryż to miasto pełne miłości i szaleństwa. Towarzyszy mu niesamowity klimat i za każdy razem gdy patrzę na to zdjęcie powracam właśnie tam-przed Luwr gdzie towarzyszyły mi wspaniałe osoby, które budzą we mnie szaloną duszę i sprawiają, że każde miejsce w którym jestem z nimi, jest wyjątkowe.





